

plaszczyną semantyczną a syntaktyczną a pragmatyczną, rozdz. 12): „Przepowiadanie musi różnić się od ideologii, która krępuje człowieka. Zamiłowanie teologów do definiowania może więc być symptomem zakamufłowanej nietolerancji, niezależnie od tego, czy wynika ona ze strachu przed złożonością rzeczywistości, czy też z chęci zniewalania. Niech nikt nie mówi, że to go nie obchodzi” (s. 144).

Na marginesie: nie jestem pewien, czy rozdz. 9.2 rzeczywiście winien być zatytułowany *Typologia podstawowych figur retorycznych* (problem przeskładu?), skoro mówi się tu o relacji między typami tekstu *genera loquendi*) a odpowiadającymi im celami, kompozycją i ukształtowaniem stylistycznym.

Lektura pierwszego tomu podręcznika Zerfassa (przekład drugiego, zatytułowany *Od perykopy do homilii* ukazał się już, jest i zachęcająca, i napawająca optymizmem. Autor nie tylko prezentuje, jasną i konsekwentną propozycję przygotowywania i głoszenia kazania, ale również sugeruje, jak stworzyć czy też kształtować właściwą osobowość mówcy. Jak sądzę siła tej koncepcji wynika z wyważenia proporcji pomiędzy teologicznym fundamentem a bardzo praktycznym, psychologicznym niejako, sposobem realizacji: to właśnie dyscypliny pozateologiczne (psychologia, retoryka, teoria komunikacji itp.) służą w osiągnięciu nadrzędnego, teologicznego celu. Jest to rzeczywiście integralny podręcznik homiletyki, a nie tylko wykład teologii słowa Bożego uzupełniony o dość oczywiste przejątki z kultury języka, techniki komunikacji itp.

Szczecin

PIOTR URBAŃSKI

KS. KAZIMIERZ BUKOWSKI, *Święci polscy*, Oficyna Wyd. Impuls, Kraków 1996.

*Święci polscy* to I tom antologii tekstów literackich o 74 polskich świętych, błogosławionych i kandydatach na ołtarze. Autorem antologii jest ks. Kazimierz Bukowski, który rok temu napisał *Słownik polskich świętych* o 140 postaciach kanonizowanych, beatyfikowanych i kandydatach na ołtarze. Antologia stanowi dopełnienie i uzupełnienie *Słownika*, który nie był w stanie pomieścić pieśni i wierszy, fragmentów utworów poetyckich i prozatorskich — jak to czyni antologia. Tymczasem duszpasterze i katecheci, dzieci, młodzież i rodziny, publicyści i dziennikarze czekają na rodzaj przewodnika po tekstach literackich, opiewających życie naszych świętych, błogosławionych i kandydatów na ołtarze.

Indeks nazwisk około dwustu autorów wskazuje, jak wielu było i jest twórców, którzy poświęcili swój talent pisarski tytanom ducha zmagającym się ze swymi słabościami. Czytelnik otrzymuje również utwory niektórych świętych czy błogosławionych, np. bł. Władysława z Gielniowa, listy ojca Jana Beyzyma czy Romualda Traugutta, wypowiedzi ks. prof. KUL Wincentego Granata, pielęgniarki z Chrzanowa Janiny Woynarowskiej czy bł. Edyty Stein.

W najnowszej hagiografii widać zmianę w podejściu do postaci, które żyły i umierały *in odore sanctitatis*. Zofia Kossak i Tadeusz Żychiewicz, ks. Mieczysław Maliński i Jan Dobraczyński czy Antoni Gołubiew, by wspomnieć najgłośniejszych, starając się ukazać konkretnego i żywego człowieka, nie pozbawionego ludzkich wad, który pociągnięty jest ku górze mocą

łaski Chrystusa. „Świętym jest ten, kto nie przeszkadza Jezusowi działać” — pisze ks. Jan Twardowski.

Książka przygotowana pracowicie pozostawia pewien niedosyt. Lecz jest to niedosyt każdej antologii. Wiersz czy pieśń można przytoczyć w całości. Natomiast opowieść o świętym, błogosławionym czy kandydacie na ołtarze, zwłaszcza opowieść dłuższa, niejako z istoty swej wymaga jedynie zacytowania. Bogata bibliografia ułatwi Czytelnikowi dotarcie do pełnego tekstu biografii danego autora.

Autor zapowiada II tom antologii na początek 1997 roku.

Kraków

Ks. PAWEŁ KOWAL

Ks. FRANCISZEK GRUDNIOK, *„Która wiele umiłowała”*, medytacje dla zakonnicy, Wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna. Wrocław 1995, stron 253.

Ks. Fr. Grudniok, długoletni wychowawca kapłanów i osób poświęconych Bogu, napisał książkę pod wyżej przytoczonym tytułem, w której próbuje podać definicję zakonnicy. Nie negując tego, że modlitwa odgrywa w życiu zakonnicy kluczową rolę, postawił inną definicję. Według niego zakonnica „to ta, co kocha”. Kapitalna i bezbłędna definicja. W życiu zakonnicy miłość to naczelną cnota i idea przewodnią jej życia.

Autor w omawianej przez nas pozycji ukazuje się nie tylko jako doskonały znawca problematyki życia zakonnego, ale jeszcze jako teolog tego zagadnienia. Z punktu widzenia teologicznego podzielił swoją pracę na cztery części z których dwie pierwsze wprowadzają nas w jakby historię tego zagadnienia, a potem na kanwie tej historii życia zakonnego prezentuje nam bogatą teologię tego życia. Rozdział V zatytułowany „Miłość do końca” (ss. 197–250) zawiera, uważam, streszczenie wszystkich myśli, w którym główny akcent jest położony znowu na miłość oraz na cudowne owoce, jakie dobrze realizowana niesie ze sobą.

Słusznie w rozdz. I mówi o stanie zakonnym podkreślając w nim znaczenie samego zakonu-klasztoru do którego kandydatka wstępuje, całkiem dobrowolnie i świadomie z myślą pozostania tam do końca życia. Habit który siostra przywdziewa oddziela ją od świata, ale równocześnie ułatwia ludziom ze „świata” kontakt ze siostrami i przypomina jej stale „do kogo należy, kogo posłubiła i kogo pokochała miłością jedyną, niepowtarzalną i niezastąpioną” (s. 19).

W rozdz. II Autor porusza „prozę” życia zakonnego w klasztorze dotykającą w sposób subtelny pewne trudności, jakie niesie ze sobą wspólne życie. I tu znowu ma na to swoje ulubione lekarstwo: miłość wzajemną. *Miłujcie się wzajemnie, tak jak ja was umiłowalem*, (J 13,34). Jego zdaniem „Miłość rozwiązuje doskonale wszystkie problemy życia zakonnego... bo jest cierpliwa, łaskawa nie zazdrości wszystko przebacza, prędko zapomina. Swoje refleksje na ten temat kończy Ks. Grudniok bardzo wymownym zdaniem: „Przebaczająca miłość małej św. Tereni i błogosławionej s. Faustyny zaprowadziła je do bram nieba” (s. 79).

W III rozdziale swej książki wprowadza nas Autor już in medias res, w samą istotę problemu. Tu w sposób bardzo przekonujący prezentuje nam potrzebę i rolę życia wewnętrznego każdej zakonnicy. Dlatego kładzie mocny akcent na kaplicę i na obecny w niej ołtarz wieczną lampkę, a także świecę, kwiaty, a ze strony zakonnicy na złożone przez nią śluby i potrzebę